

Tragiczna śmierć artysty

Szczegóły zgonu ś. p. Staniewicza

W związku ze śmiercią znanego autora filmowego Zbigniewa Staniewicza, o czym donieśliśmy wczoraj, rozeszły się w Warszawie, a szczególnie w sferach teatralno-filmowych najrozmaitsze czestokroć sprzeczne z sobą pogłoski, że Staniewicz poniósł śmierć wskutek postrzału w pojedynku, że popełnił samobójstwo, czego powodem był zawód miłośny, że wręczył się strzelając z pistoletu t. zw. pojedynku amerykańskiego.

Jak się dziś dowiadujemy, śmierć aktora nastąpiła wskutek rany postrzałowej w pierś. Rana nie zagrażała życiu, ale doktorzy orzekli, że wywiązało się zapalenie płuc, spowodowane wylewem krwi. Pomimo energicznej pomocy lekarskiej organizm nie prze-

żywił tej komplikacji, gdyż Staniewicz, jak twierdzą znajomi, chorował na suchoty. Dziś już nie ulega wątpliwości, że postrzał pochodził z ręki samego Staniewicza, jednak czy był postrzałem samobójczym czy przypadkowym — pozostanie nazawsze tajemnicą.

Jako filmowiec, ś. p. Staniewicz, prześladowany nieszczęściami, zwanymi w sferach filmowych „dziki pech”. Wszystkie filmy, w których występował kończyły się nie małym całkowitym fiaskiem, pod względem kasowym. Z tego też powodu, jak mówią w kołach artystycznych, w kilku wypadkach nie wypłacono mu należnego honorarium. Ś. p. Staniewicz występował w filmach „Dzikie pola”, reżyserji Lejtesa, które po

kilku dniach zeszły z ekranu kin Colosseum. Z tem samem powodzeniem ustąpiła „Ostatnia eskapada”, reż. Serafinowicza, „Zmarła echo”, Krzeptowskiego (Splendid), „Przybłęda”, Nowiny. Przybylskiego („Casino”) i „Hanka” reż. Dala („Palace”). W dwu ostatnich filmach Staniewicz grał wraz z Iną Benitą. Filmy te nie miały powodzenia i po krótkim żywocie zeszły z ekranu.

Jeżeli odrzucić możliwość wypadku, zagadkowo przedstawiałyby się przyczyny samobójstwa. Mogłyby tu w grę wchodzić trzy możliwości — obawy o zdrowie, w związku z rzekomą chorobą płuc, trudności materialne, wręcz rozczarowanie w związku z załamującą się karierą aktorską. Mogłyby działać i wszystkie te trzy przyczyny, wytworząc tragiczną wypadkową niepowodzeń życiowych, które w wyniku pełniły 28-letniego młodzieńca w objęciu śmierci.

Ś. p. Staniewicz był skryty i nie zwierzał się wobec bliskich ze swoich przeżyć. Słynął jako człowiek niezwyklej siły woli: znany był z tego, że nie pił alkoholu i nie wypalił ani jednego papierosa. Ta rzadko spotykana wstrzeźliwość w kołach aktorskich ściągała na niego nieraz żarty ze strony kolegów.

Przed fatalnym strzałem Staniewicz rozmawiał z wieloma osobami, między innymi dłuższą rozmowę prowadził ze Zbyszkim Sawanem, rozważając plany na przyszłość w związku zamierzonym małżeństwem z siostrą Sawana — Nowakowską, artystką filmową Jagą Borytą. Nie zdradzał przytem najmniejszego zdenerwowania, przeciwnie wyrażał zadowolenie spowodowane otrzymaniem pracy przy budowie kolei.

40 nowych placówek P.C.K.

Plan działalności w roku 1933-im

Sprawozdanie z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża za rok 1933 wykazało duży wzrost tej instytucji, gdyż mimo pogłębiającego się stale w roku ubiegłym kryzysu, P. C. K. powołał do życia 40 nowych placówek użyteczności publicznej, jak szpitale, przychodnie, lecznice, poradnie i t. p. Mimo postępu w programowej działalności, P. C. K. zdołał obniżyć znacznie koszty ogólnoadministracyjne, wynoszące w roku sprawozdawczym tylko 5 procent całości bilansu. Fakt ten zasługuje na podkreślenie, zwłaszcza dlatego, że rozwój prac P. C. K. opiera się na funduszach publicznych w pierwszym rzędzie zaś na stałym źródle dochodu z opłat od widowisk, w formie dopłaty do biletów 10 gr. na P. C. K. co w r. 1933 dało ponad dwa miliony zł.

W poszczególnych działach pracy programowej duży nacisk położony był na dział sanitarny. Urządzano szereg kursów przeciwegazowych, z podkreśleniem ratownictwa dla lekarzy i młodzieży szkolnej, projektowana jest akcja uświadamiania najszerszych mas o zasadach pierwszej pomocy zagazowanym. Ustalono też typ apteczki przeciwegazowej, która zawierać ma również materiał potrzebny dla udzielenia pomocy w każdym nieszczęśliwym wypadku. Taka apteczka winna się znaleźć w każdym domu, tak samo jak powstają, w związku z nową ustawą przeciwegazową, komitety domowe.

P. C. K. opracował też mapę pogotowia drogowego, które liczy dziś w kraju 323 punkty PCK. Również w zakresie szeroko pojętej pracy higienicznej P. C. K. był czynny w roku ubiegłym. Uruchomiono specjalne kolumny dezynfekcyjno-kąpielowe, które

odkazywały mieszkania najuboższej ludności w Warszawie, oraz w woj. lwowskim, wołyńskim i poleskim, zwłaszcza w czasie epidemii tyfusu. Na Wileńszczyźnie pracowali też kolumny okulistyczne walczące z epidemią jaglicy.

W dziale informacyjno-wywiadowczym wiadomości o więzionych i zesłanych Polakach w ZSRR, oraz przeprowadzaniem poszukiwań Polaków zamieszkałych na Litwie, wymianą więźniów, zbieraniem informacji o zaginionych żołnierzach armii polskiej w latach 1918—1920, oraz Polakach b. wojskowych armii Stanów Zjedn., którzy zginęli w wojnie światowej — to liczba załatwionych spraw podniosła się w roku ubiegłym o 80 procent w porównaniu z dawniejszym okresem działalności.

Ogromny rozwój zaznaczył się w dziale Kół Młodzieży PCK. Przybyło prawie 1000 nowych Kół Mł., do których zapisało się około 40.000 mł. Ogólna liczba członków Kół Mł. PCK. wynosi w Polsce 120.000. Ten już niemal

masowy pęd młodzieży do pracy pod hasłem „Miłuj bliźniego” z wyraźnym celem niesienia pomocy i ratunku, jest zupełnie zrozumiałym i normalnym zjawiskiem w dobie szerzącej się nędzy spowodowanej kryzysem, dającej łatwy dostęp szerzeniu się wszelkich epidemii i chorób. Świadczy to bardzo dodatnio o naszym młodym pokoleniu, poczuwającym się, jak tego dowodzą poważne cyfry Kół Mł. PCK. do obowiązków w stosunku do społeczeństwa.

Dużym fragmentem programu na r. 1934 jest rozszerzenie jeszcze akcji propagandy higieny wśród ludności wiejskiej, tworzenie popularnych kursów i t. p. Jest to nietylko wskazane, lecz wręcz konieczne wobec opłakanych warunków sanitarnych naszych wsi, i ogromnej jeszcze ciemnoty naszego ludu, w tej zwłaszcza dziedzinie. Realizacja tych zamierzeń PCK. wymaga poparcia całego społeczeństwa, tak moralnego, jak i materialnego, gdyż bez dostatecznych funduszy tego rodzaju propaganda nie będzie mogła podążać właściwym tempem, o tem winniśmy wszyscy pamiętać.

Afera filmowa

przed sądem w Krakowie

KRAKÓW, 26.5. W wielkim procesie nanadużył filmowych w Krakowie zakończono wczoraj przesłuchiwanie głównego oskarżonego Sikorowicza. W dalszym ciągu rozpoczął swoje zeznania oskarżony Antoni Podkowska, dyrektor oddziału Em - Pe - Filmu w Tarnowie. Wyjaśnia on, że prze prowadzono wówczas bezpłatne przeszkolenie, pobierając za foty i legitymacje po 75 zł. za cały kurs, który miał trwać 3 miesiące. Kurs nie został jednak uruchomiony, gdyż zgłosiło się za mało osób. Sikorowicz przyjechał tyko raz do Tarnowa, potem przy słał Podkowskę pismo „Droga do kariery filmowej”. Podkowska nie wiedziała, że Sikorowicz nie ma pozwolenia na prowadzenie szkoły filmowej. Otwarcie kursów miało nastąpić w lutym lub marcu, jednak początek odwołano na żądanie Sikorowicza, który ludził się, że zgłosi się więcej osób.

Ciekawa jest przeszłość Pod-

kowski. Skończył on zaledwie 4 klasy gimnazjalne i średnią szkołę kupiecką. Obecnie zaś „studjuje” w Paryżu, za pośrednictwem kursów korespondencyjnych. Pierwszą posadę objął w Radomiu, gdzie był referentem w wydziale karnym, następnie zaś w Mościcach. Pokółka urządził atelier filmowe w domu ojca swego na przedmieściu Tarnowa. Rozpoczął również szeroką propagandę przez rozlepianie stosownych afiszów, zawiadamiających o istnieniu kursów filmowych.

W ostatnich czasach Podkowska zainteresował się teatrem i był „dyrektorem” teatru „objazdowego”. Teatr wystawił jedną sztukę pod tytułem „Indyjski szatan”. Był on również i grafomanem, na piśmie bowiem powieść pod tytułem „Krwia i łuna” z czasów powstania 1863 r., którą potem miał przerobić na scenariusz.

Kronika sądowa

Afera narkomańska

WARSZAWA. — Wczoraj późnym wieczorem w procesie aptekarza Micheliśa i towarzyszy, oskarżonych o nielegalny potajemny handel narkotykami, zamknięty został przewód sądowy. Po przemówieniu prokuratora, który domagał się surowego wyroku na Micheliśa i jego kompanów, zabrali głos obrońcy, twierdząc, iż wina podsądnych nie została udowodniona i prosząc o wyrok uwalniający.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w czwartek, o godz. 3 pp.

Wyrok na przemytników

WARSZAWA. — W Sądzie Apelacyjnym zakończono został proces Józefa Sala i innych, którzy utworzyli bandę, trudniącą się przemytem z Niemiec do Polski jedwabiu i brylantów. Sala skazany był w pierwszej instancji na 8 lat więzienia, Pomerancz na 2 lata oraz znowu Sala, Rozalja na 6 miesięcy aresztu. Ponadto Józef Saper skazany był na grzywnę pieniężną, Szajnberg zaś został uniewinniony. W aferę przemytniczą wmieszany był również b. aspirant Urzędu Śledczego, Daniel Bachrach, który został przez sąd uniewinniony.

Sąd Apelacyjny zgłosił kary przemytnikom; Sala skazany został na półtora roku więzienia i grzywnę 85.000 zł, z zamianą w razie nieściągalności na 763 dni aresztu. Pomerancz skazany został na rok więzienia oraz na zapłacenie również wysokiej grzywny. W stosunku do reszty oskarżonych wyrok sądu pierwszej instancji został utrzymany.

O alimenty

ŁÓDŹ. — W Sądzie Okręgowym w Łodzi odbyła się pierwsza rozprawa karna o uchylenie się męża od obowiązków łóżnia na utrzymanie osób najbliższych. Na ławie oskarżonych zasiadł 52-letni Andrzej Rospek, emerytowany urzędnik kolejowy, który rozszedł się z żoną, pozostawiając ją z trzema dziećmi.

stawiając o niej dzieci i zamieszkał osobno. Rospek nie dawał ani grosza na swoją rodzinę, która żyła w skrajnej nędzy. Żona z dziećmi żyła, korzystając z pomocy opieki społecznej. Opieka społeczna dowiadawszy się, że Rospek ma emeryturę, zwróciła się z odpowiednią skargą do władz. Sąd skazał niedużego męża na 3 miesiące aresztu.

Oszust matrymonialny

KATOWICE. — Przed dwoma tygodniami zbiegł ze szpitala miejskiego w Katowicach więzień, „doktor” Juan Chomski, oszust matrymonialny. Chomski jest typem międzynarodowego aferzysty i grasował głównie w Łodzi, Gdańsku i Warszawie. Aresztowano go w Katowicach i odstawiono do szpitala, ponieważ był chory. Zdołał jednak stamtąd ucieknąć. Następnie zatrzymano go w Warszawie pod fałszywym nazwiskiem.

Prawdopodobnie rzekomo „doktor” Chomski nie będzie odstawiony do Katowic, albowiem wyszły najaw rozmaite jego skandaliczne oszustwa matrymonialne na terenie Warszawy. Dlatego też rozprawa sądowa odbędzie się prawdopodobnie w stolicy. Charakterystyczne jest, że dotychczas nie udało się władzom ustalić prawdziwego nazwiska hochstaplera.

Proces O. U. N.

PRZEMYŚL. — Wczoraj rozpoczął się w Przemyślu proces 23 członków OUN. Akt oskarżenia zarzuca im ubliżanie czei i powadze narodu i państwa polskiego przez zniszczenie emblematów państwowych i pomnika niepodległości w Karściach. Paru oskarżonych obwinionych jest o kolportowanie ulotek antypaństwowych. Między pod sądnymi znajduje się dwóch studentów, trzech absolwentów gimnazjalnych, dwóch pomocników handlowych, 12 rolników, jeden szofer i jeden wyrobnik. Proces członków OUN potrwa kilkanaście dni.

4 samochody W jednej katastrofie

KATOWICE, 16.5. W kierunku Katowic na szosie pod Ochocim jechał samochód ciężarowy, ciągnący za sobą na łańcuchu samochód osobowy. W pewnej chwili samochód ciężarowy zatrzymał się, wskutek czego samochód osobowy wpadł na niego, ulegając częściowemu rozbiciu. Tuż za nim jechał samochodem ciężarowym

Ewald Matysik z Królewskiej Huty. Zamierzał on wyminąć oba stojące na szosie samochody, gdy nagle samochód jego został najechnięty z boku przez inny samochód ciężarowy.

Samochód Matysika wyrzucił się i rozbił doszczętnie, sam zaś Matysik doznał ciężkiej rany głowy. Odstawiono go do szpitala w Mikołowie.

Wielka burza gradowa

nad Lublinem

Stan wód na rzekach polskich

LUBLIN, 16.5. Nad Lublinem i województwem przeszła wczoraj gwałtowna burza z piorunami i gradobiciem. Po blisko miesięcznej suszy powitano burzę z wielką radością. Nie obyło się jednak bez szkód. W pow. lubartowskim grad wyrządził znaczne szkody. Na przedmieściu Zagrody w Lubartowie wylądował pożar od uderzenia pioruna.

Wycieczka do Kazimierza

Sow. Polsko-Francuskie w Warszawie (Bracka 18) organizuje na Zielone Świątki wycieczkę do Kazimierza dla członków i sympatyków. Wyjazd z Warszawy luksusowym autokarem 19.5 popołudniu, powrót 21.5 wieczorem. Informacje i zapisy tylko do 16.5 codziennie od 5 do 7.

Z kraju

KALISZ.

Kres „łapaczów”. W Kaliszu powstał nowy proceder, t. zw. „łapacz”, którzy oblegali głównie przyjezdnych i poprosili siłą wejść do sklepów żydowskich, za co otrzymywali procent od sprzedanego towaru. Na ten niesolidny i poprostu nieetyczny rodzaj „reklamy” zwracali już niejednokrotnie uwagę kupcy polscy, aż ostatnio władze policyjne przystąpiły do likwidacji, zarządzając obławę na „łapaczów”, którym spisano protokół.

Handlarka sacharyna. Niejaka A. niela Helman, zamieszkała przy ul. Dobrzeckiej 59, została przekazana przez komisariat kontroli skarbowej władzom sądowym za przetrzymywanie i handel sacharyną przemianą. W czasie rewizji w mieszkaniu Helmanowej znaleziono 2 i pół kg. sacharyny, pochodzącej z przemytu.

PIOTRKÓW.

Z T-wa Pomocy Szkolnej. W dniu 48 b. m. o godz. 17 m. 30 względnie o godz. 18-iej w lokalu T-wa Kredytowego Miejskiego przy ul. Stowarskiego 1 odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków T-wa Pomocy Szkolnej.

Rezultat zbiórki na „Dar Narodowy”. Koło Okręgowe Polskiej Macierzy Szkolnej podało do wiadomości, że ze sprzedaży znaczka na ulicach Piotrkowa na „Dar Narodowy” w dn. 3 i 6 maja b. r. zebrano w pierwszym dniu 532 zł. 38 gr., w drugim — 280 zł. 42 gr., razem 812 zł. 80 gr.

Ogólna suma tygodniowej zbiórki w mieście i powiecie na P. M. S. będzie znacznie większa, gdy dolizowane zostaną wpływy ze sprzedaży nalepek i znaczka w miastach i wsiach powiatu. Przy tej sposobności powyższego sprawozdania Zarząd P. M. S. składa podziękowanie zarówno uczestnikom pracy zbiorczej, jak ofiarodawcom.

KALISZ.

Fatalny upadek z roweru. Na szosie

Centralne Biuro Hydrograficzne otrzymało wiadomość, że 14 b. m. nastąpiło podniesienie się stanu wody w górnym biegu Dunajca. Najwidoczniej w Karpatach spadły deszcze. Na innych rzekach w dorzeczu Wisły utrzymuje się niski stan wody, nienotowany w miesiącu maju.

Również w dorzeczu Dniestru i Prutu, oraz w dorzeczu Warty, stan wody jest niski. Stan średni wody utrzymuje się w dorzeczu Prypiet i Dźwiny, stan niższy od średniego w dorzeczu Niemna.

się z Kalisza do Blizanowa przechodnie

nie zauważyli leżącego nieprzypadkiem

kobietę, którą odwieziono do szpitala

w Kaliszu. Jak się okazało, ową

kobietą była Rozalja Szkudlarek,

mieszkanca wsi Jastrzębniki, która

jadąc rowerem, spadła zeń, doznając

ogólnego potłuczenia i tracąc przytomność.

Spadł z wozu pod koła. 13-letni

Jan Janiak, zamieszkały na Chmielniku,

jadąc wozem na wycieczkę do

Skarszewa, spadł i dostał się pod koła,

doznając zgniecenia prawej nogi.

Chłopca w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Trójcy.

Wypadki i kradzieże

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

29-letni Jerzy Tarkowski (Długa 47), b. urzędnik, otrul się jadem. 19-letnia Anna Polowska, bez zajęcia, (ks. Felińskiego 1A), napila się esencji otowej, z rozpaczą, iż jest w 6 miesiącu ciąży.

25-letnia Jadwiga Śniadochówna, bez zajęcia, (Rejtana 3), otrula się sublimatem.

38-letnia Ruchla Korczarowa, przy mężu, (Nowolipie 58), napila się esencji otowej. — Wszystkim ofiarom zawodów życiowych, pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Tarkowskiego i Polowską przewieziono do szpitala św. Rocha, Śniadochównę — do św. Ducha i Korczarową — na Czystem.

STARCE MOTOCYKLA Z WOZEM

Na moście Kierbedzia, motocykl pocztowy, prowadzony przez 24-letniego Stanisława Poleśkę, (Płastów), zderzył się z wozem. Wskutek starcia Poleśa został ranny w głowę. Rannego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

RABUNEK

Michał Bur. mieszkaniec Radomia, oglądając skarpetki na wózku wprost kramów miejskich „Wielopole”, postawił obok siebie paczkę, zawierającą różne drobniaki, wartości 13 zł. Gdy po chwili obejrzał się i chciał paczkę zabrać, niezłani sprawcy już ją skradli.

FATALNY UPADEK

54-letnia Anna Majewska (Leszczyńska 14), posłignęła się na mokrym asfalcie na ul. Szpitalnej róg Przeskok i złamała prawą nogę. Pogotowie przewiezło Majewską do szpitala Dz. Jezusa.

Skok staruszki

z III piętra

67-letnia Chaja Sura Toruńczykowa (Franciszkańska 29), żona handlarza starzyzną na „Wolówce”, Abrama Icka, już od kilku lat jest chora umysłowo. Mąż czynił starania, ażeby żonę umieścić w szpitalu Jana Bożego, lub na Czystem. W tym celu w ub. sobotę był wysłannik Opieki Społecznej, celem przeprowadzenia wywiadu. Od tego dnia Toruńczykowa, obawiając się ażeby ją przemocą nie wywieziono do szpitala, do domu nie wróciła. Dopiero o świcie przyszła

Z dniem 29 b. m.

Bramy otwarte do godz. 11 w nocy

Podług rozporządzenia komisarza rządu na m. stoł. Warszawy, które wchodzi w życie z dniem 29 b. m., a zarządza zamknięcie bram nie o g. 10 m. 30 wiecz., lecz o g. 11 wiecz., klucze od wejść z ulic lub placów winny znajdować się u dozorców domowych lub osób pełniących ich czynności. Obowiązkiem ich jest: 1) otwieranie i zamykanie tych wejść zgodnie z przepisami omawianego rozporządzenia i 2) w czasie gdy wejścia te winny być zamknięte, bezzwłoczne otwieranie ich na żądanie osób wchodzących i wychodzących oraz zamykanie po ich przejściu.

Właściwy starosta grodzki może zażądać stałe zamknięcie jednego lub kilku wejść z ulic lub placów, o ile wejścia te prowadzą

na ul. Franciszkańską 29, oświadczaając dozorcę domu, iż idzie do leńskiego Pogotowia nocnego (Linias Hacedek).

Tymczasem staruszka wyskoczyła z okna III piętra klatki schodowej, frontowej i spadając uderzyła o wózek ręczny, a następnie upadła na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i krwotok gardłany. Po przewiezieniu do szpitala św. Ducha, Toruńczykowa zmarła.

do tych samych mieszkań i jeżeli zamknięcie takie okaże się konieczne, ze względów bezpieczeństwa i spokoju publicznego; przed wydaniem decyzji o zamknięciu mają być wysłuchane osoby interesowane.

Starosta grodzki, który zarządził stałe zamknięcie wejścia, może w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, pozwolić na wydanie poszczególnym mieszkańcom domu osobnych kluczy i używanie przez nich zamkniętego wejścia. Mieszkańcy ci ponosić będą odpowiedzialność za pozostawianie tych wejść niezamkniętych. Omawiane zamknięcie wejścia będą mogły być pozbawione otwierane tylko na żądanie uprawnionych władz i organów bezpieczeństwa.

Sport

I. F. C. W KATOWICACH ROZWIĄZANY

Zarządzeniem dyrekcji policji rozwiązany ma być w tych dniach Klub I. F. C. w Katowicach. W motywach zarządzenia podano, że działalność klubu naruszała porządek i bezpieczeństwo publiczne, w szczególności — wskutek niedawnych rajów, jakie miały miejsce na meczu I. F. C. — Śląsk w Bogucicach. Kuratorem majątku klubu mianowany został skarbnik Okr. Zw. Piłki Nożnej w Katowicach, p. Koneczny. Jednocześnie prokurator wytoczył dochodzenie karne przeciw 17 członkom wymienionego klubu.

IMPREZY „TYGODNIA W. F.”

Dziś, w czwartym dniu „Tygodnia Wychowania Fizycznego” w stolicy

odbędzie się następujące imprezy: na boisku Agrykola w g. 17—19 — finały gier sportowych pań z udziałem: harcerki, strzelczyń i członkiń organizacji P. W. Kobiet, na boisku AZS w parku Paderewskiego o godz. 16-iej — wewnętrzne lekkoatletyczne zawody AZS. Wstęp na obie imprezy — bezpłatny dla wszystkich.

Ponadto w pięciu punktach na boiskach: AZS w parku Paderewskiego na stadionie Wojska Polskiego (Mysłowiecka 4), na boisku miejskim przy ul. Podskrzynińskiej, na boisku kobiecym przy ul. Marymonckiej i w letnim ośrodku W. F. Miejskiego Komitetu na Wiśle — odbywać się dziś będą w godzinach 17—19 bezpłatne ćwiczenia — zaprawa do zdobycia POS.